

**Ks. Ryszard Banach**

*Wydział Teologiczny PAT, Tarnów*

## WYCHOWANIE ALUMNÓW SEMINARIUM DUCHOWNEGO W TARNOWIE W PIERWSZYCH LATACH JEGO ISTNIENIA (1838-1850)

Zasadniczym celem seminarium duchownego, jest wychowanie kandydatów do kapłaństwa. Tematem niniejszego artykułu będzie wychowanie kandydatów do kapłaństwa w tarnowskim Seminarium Duchownym od 1838 r., kiedy wszyscy klerycy diecezji tarnowskiej znaleźli się w nowym gmachu tegoż seminarium do r. 1850, w którym dokonały się zmiany w zarządzie tegoż seminarium jak i diecezji tarnowskiej.<sup>1</sup> Omówione zostaną w pierwszej kolejności władze seminarium oraz przedmiot procesu wychowawczego (alumni), a następnie środki w tym procesie stosowane (przepisy regulaminu i ćwiczenia ascetyczne). Dla wyjaśnienia należy dodać, że w krajach austriackich, do których należała Galicja (jak nazywano austriacki zabór ziem polskich) przez seminarium rozumiano tylko alumnat (na wzór domu akademickiego), gdyż formacja intelektualna należała do dwóch osobnych instytucji na wzór wydziałów uniwersyteckich. Nosiły one w 1838 r. nazwę Instytut Filozoficzny, do którego przyjmowano absolwentów gimnazjum oraz Instytut Teologiczny, do którego przyjmowano absolwentów Instytutu Filozoficznego. Wszystkie te trzy instytucje istniejące w Tarnowie mieściły się w jednym gmachu Seminarium Duchownego i choć wszystkie trzy były ze sobą ściśle powiązane, każda z nich była instytucją autonomiczną tzn. miała samodzielny zarząd.<sup>2</sup> Instytut Filozoficzny podlegał władzom cyrkułu, zaś Instytut Teologiczny i Seminarium Duchowne biskupowi diecezjalnemu. Biskupem tarnowskim w 1838 był Franciszek de Abgaro Zachariasiewicz,<sup>3</sup> zaś od 1840 do 1850 r. Józef Grzegorz Wojtarowicz.<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> W roku 1850 przestał być rektorem ks. Michał Król a także został zmuszony do rezygnacji z rządów diecezją biskup Józef Grzegorz Wojtarowicz.

<sup>2</sup> Zob. R. Banach, *Powstanie i organizacja seminarium Duchownego w Tarnowie*, w: *Rocznik Tarnowski 1990*, s. 29-42.

<sup>3</sup> B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786-1985*, Kraków 1985, s. 261-264.

## I. WŁADZE SEMINARIUM DUCHOWNEGO

Za formację osobową alumnów odpowiedzialni byli przede wszystkim przełożeni seminaryjni: rektor, wicerektor, ojciec duchowny i dwóch prefektów. Ich uprawnienia i obowiązki zostały określone nie tyle przez normy kościelne, co przez liczne instrukcje państwowe poczynawszy od r. 1783. Odpisy tych instrukcji przesyłano rektorowi i często się do nich odwoływano<sup>5</sup>

Rektor był wybierany spośród kanoników kapituły katedralnej i kandydaturę jego przedstawiano samemu cesarzowi do zatwierdzenia.. Dobieranie rektora spośród członków kapituły podyktowane było nie tylko względami prestiżowymi, ale też finansowymi, gdyż kanonik nie otrzymywał pensji za pełnioną funkcję rektora. Nic więc dziwnego, że ta praktyka istniała o wiele lat wcześniej w innych seminariach<sup>6</sup> W Tarnowie biskup G.T. Ziegler wyjednał utworzenie dodatkowej kanonii w kapitule tarnowskiej przeznaczonej dla każdorazowego rektora seminarium<sup>7</sup>

Według instrukcji z 21 X 1763 r., której odpis zachował się w aktach rektoratu,<sup>8</sup> rektor ma rządzić i czuwać nad całością spraw wychowawczych i gospodarczych, oczywiście tak „by nie ucierpiał fundusz religijny”, prowadzić protokół czynności rektoratu oraz księgę uwag o każdym wychowanku tzw. Vormerkbuch, a w trosce o wyżywienie alumnów być zawsze obecnym w refektarzu na wspólnych posiłkach i zwracać uwagę, by alumn „który dziś brał posiłek pierwszy, jutro był ostatni”. Oczywiście, można przypuszczać, że wiele z tych poleceń pozostało tylko na papierze, choćby z powodu drobiazgowości. Obowiązkiem, z którego rektor musiał się wywiązywać były częste sprawozdania przesyłane do gubernium za pośrednictwem konsystorza biskupiego, jeśli nie chciał otrzymać upomnień w ostrym tonie zredegowanych, albo jeszcze innych konsekwencji. Upomnień zresztą rektor nie unikał za różne niedociągnięcia w wypełnianiu wymaganych zestawień i sprawozdań<sup>9</sup>

W chwili otwarcia seminarium rektor ks. Michał Król pełnił równocześnie funkcję zastępcy rektora Instytutu Teologicznego. Zasłużony jako organizator seminarium wraz z Instytutem Teologicznym rektor ks. Michał Król (1798-1879), człowiek o szerokich horyzontach umysłowych, był profesorem Pisma Świętego i języków wschodnich we Lwowie (1826-1834), pochodził

<sup>4</sup> A. Jedynak, *Z chłopskiej zagrody na biskupią stolicę. Biskup Józef Grzegorz Wojtrowicz*, Tuchów 1998.

<sup>5</sup> Sam fakt niezachowania się tych instrukcji świadczy, że były w częstym użytku przełożonych, a nie składano ich do akt. O takich pouczeniach ze strony administracji państwowej – dla przełożonych seminarium świadczą liczne wzmianki w *Protocollon Gestionis* konsystorza i rektoratu z 1838 i 1839 r. W aktach seminarium te instrukcje nie zachowały się.

<sup>6</sup> Zob. M. Rechowicz, *Z dziejów gospodarczych Galicyjskiego Seminarium Generalnego*, Roczniki Humanistyczne t. 4 (1953), z. 4, s. 123, przypis 13; W Kochowski, *Historia Seminarium duchownego ob.łac. w Przemyślu*, mps, s. 220.

<sup>7</sup> B. Kumor, *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958, s. 84.

<sup>8</sup> ASDT, AR,teczka spraw gospodarczych: Unterricht für den Rektor des lat. Semin. in Tyniec (Tarnów) in Bezug auf die ökonomischen Gegenstände und dessen Verbindung mit dem Rechnungsführer. Von der Höchsten Behörde dto 21 Oct. 1783.

<sup>9</sup> ASDT, AR 1838 i 1839: ADT, Prot. C.T. 1839 nr 1425, 960 i in.

z Inwałdu koło Wadowic. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1823 r., studia specjalistyczne odbywał w Wiedniu w Instytucie św. Augustyna (założonym i prowadzonym przez zasłużonego dla odnowy życia religijnego w Austrii Jakub Frinta). Jako profesor Uniwersytetu we Lwowie równocześnie pełnił w latach 1830-1834 funkcję rektora studium domowego dla zakonników. W 1834 r. został kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej w Tarnowie i wicerektorem Studium Teologicznego Pastoralistów, zaś od 1837 r. rektorem seminarium. Odznaczał się talentem pisarskim<sup>10</sup> i kaznodziejskim. Ze względu na to, że podejrzewano go o zapatrywania „propolskie” przez długi czas nie otrzymał żadnej wyższej godności kościelnej. Dopiero w okresie następnym, tzn. okresie autonomii został scholastykiem kapituły (1872) i protonotariuszem apostolskim oraz posłem do sejmu galicyjskiego.<sup>11</sup> W 1845 r. rektorem został ks. Paweł Bogusz, były proboszcz i dziekan w Dąbrowie Tarnowskiej, niestety usunięty z rektorstwa po wydarzeniach lutowych 1846 r.<sup>12</sup> W 1848 r. ponownie urząd rektora objął ks. M. Król i pełnił go do 1850 r., w którym został proboszczem parafii katedralnej w Tarnowie.

Zastępcą rektora był wicerektor kierujący zakładem w razie nieobecności rektora czy innej przeszkody, zaś do zwykłych jego obowiązków należało czuwanie wraz z prefektami nad porządkiem domowym. Ponieważ w seminarium tarnowskim wicerektorowi zlecono dodatkowe funkcje „rechnungsführera”, a więc prowadzenia rachunkowości, ksiąg gospodarczych, za co otrzymywał oprócz stałej pensji dodatkowe wynagrodzenie,<sup>13</sup> na pierwszy plan w obowiązkach tegoż wicerektora wysunęła się troska o sprawy bytowe seminarium. Wicerektor stał się właściwie ekonomem seminarium. Udzielanie korepetycji i ćwiczeń z prowadzenia ksiąg parafialnych oraz praktycznych pouczeń z zakresu rolnictwa i ogrodnictwa musiało być uciążliwe dla wicerektora przy dość absorbujących zajęciach gospodarczych i kancelaryjnych, toteż w następnych latach przypuszczalnie zaniechał udzielania korepetycji.

Obsadzenie stanowiska wicerektora odbywało się na zasadzie konkursu, do którego zgłaszali się kandydaci. Tuż przed otwarciem seminarium zgłosili swe kandydatury ks. Antoni Sutorski,<sup>14</sup> proboszcz z Chochołowa i ks. Józef Matu-

<sup>10</sup> Pisał poezje polskie i łacińskie, m.in. przetłumaczył i wydał powieść historyczną H. Geigera pt. *Lidia* (Tarnów 1857). Jego dorobek literacki nie został jeszcze zebrany i opracowany. A. Nowak, *Działalność pisarska księży profesorów seminarium duchownego w Tarnowie*, Currenda, R. 118 (1968), s. 151-156.

<sup>11</sup> B. Kumor, *Seminarium Duchowne w Tarnowie (1838-1958)*, Currenda R.109 (1959) s. 266-72; tenże, *Król Michał ks.*, PSB t. 15, s. 358-9. Niestety, nie doczekał się obszerniejszej biografii.

<sup>12</sup> Zob. R. Banach, *Seminarium Duchowne w Tarnowie w 1846 r.*, s. 115 i nast. Po usunięciu ks. Bogusza zamianowany został rektorem przez samego cesarza ks. A. Heer, jednak nie został zaakceptowany przez ks. biskupa J.G.Wojtarowicza.

<sup>13</sup> Pensja „rechnungsführera” wynosiła 400 fl. Ale wicerektor otrzymywał tylko połowę, gdyż jako wicerektor dostawał pełną pensję.

<sup>14</sup> Ur. 1802, święc. 1825, prob. W Chochołowie 1832, zrezygnował 1849. Wspominają go: M. Tyrowicz (*Wizerunki sprzed stulecia*, s. 259 i 261) oraz ks. J. Górka (*ks. Wojciech Blaszyński*, s. 15-16).

ziński<sup>15</sup>, proboszcz z Witkowic. 31 VIII 1838 r. nominację otrzymał Matuziński. Energiczny 33-letni Matuziński umiał sobie radzić z trudnościami organizacyjnymi i gospodarczymi, których na początku nie brakowało i w sposób zadawalający prowadził kancelarię. Ponieważ jednak stanowisko wicerektora było mało intrantne w porównaniu z innymi beneficjami, a dość absorbujące, zamienił je ks. Matuziński po pięciu latach (1843) na probostwo starosądeckie.<sup>16</sup> Obowiązki wicerektora przejął ks. Jan Giędanowski, który utrzymał na tym stanowisku przez 9 lat (do 1852 r.), a następnie został rektorem.<sup>17</sup>

Funkcja ojca duchownego została wprowadzona w seminariach austriackich na mocy polecenia Franciszka I z 1814 r., dzięki usilnym staraniom Jakuba Frinta, proboszcza dworskiego.<sup>18</sup> W Tarnowie już seminarium pastoralistów miało ojca duchownego, tym bardziej był więc on niezbędny po otwarciu w pełni zorganizowanego seminarium. Było to zresztą w tych latach dla wszystkich już rzeczą oczywistą.

Ojciec duchowny miał zlecony obowiązek wprowadzenia alumnów seminarium w tajniki życia wewnętrznego, ich formacji moralnej i ascetycznej.<sup>19</sup> Z tej racji w zasadzie był zwyczajnym spowiednikiem alumnów, wygłaszał im konferencje duchowne dwa razy w tygodniu i prowadził wszystkie ascetyczne ćwiczenia alumnów w kaplicy, dwa razy w roku głosił im rekolekcje. Ponadto do obowiązków jego należała opieka nad kaplicą i wyznaczanie w niej dyżurnych alumnów.

Obowiązki ojca duchownego określały również specjalne instrukcje wychodzące z cesarskiego Wiednia opracowane według postulatów wspomnianego J. Frinta, znanego działacza odrodzenia katolicyzmu w Austrii. Był on przeciwny łączeniu funkcji ojca duchownego z innymi obowiązkami poza seminarium, co też w Tarnowie dokładnie starano się przestrzegać. Pierwszy ojciec duchowny poza seminarium żadnych funkcji nie pełnił. W seminarium zaś prowadził ćwiczenia praktyczne z ceremonii i rubryk (a więc jak odprawić Mszę św., nabożeństwa, sprawować sakramenty św., jak odmawiać brewiarz). Ćwiczenia te prowadził ojciec duchowny z alumnami IV roku (pastoralistami) i mógł je z łatwością wykorzystać do „uszlachetniania wy-

<sup>15</sup> Ur. 1805 w Dobrej, święc. 1831, prob. W Witkowicach 1835-1838, prob. W Starym Sączu 1845-1884. Zmarł 22 VI 1884. Currenda 1884, XIII, s. 108.

<sup>16</sup> Prot. C.T. 1842 nr 3408; 1843 nr 1588 i 2130. Sylwetkę Matuzińskiego rysuje w mało pochlebnych barwach W Bazieliach, *Parafialni proboszczowie starosądecki*, *Nasza Przeszłość* t. 9 (1959), s. 134-143; oraz K. Chłędowski w *Pamiętnikach* (Kraków 1957 t. 1 s. 86). Zob. też J. Pytka, *Wicerektorzy i prefekci Seminarium Duchownego w Tarnowie*, Tarnów 1971 (mps w BSDT).

<sup>17</sup> O Giędanowskim więcej i dokładniej: J. Pytka, *Wicerektorzy i prefekci Seminarium Duchownego w Tarnowie*, dz. cyt., s. 41-44 oraz B. Kumor, *Diecezja tarnowska*, s. 407-408.

<sup>18</sup> H. Zschokke, *Die theologischen Studien und Anstalten der katholische Kirche in Oesterreich*, Wien und Leipzig 1894, s. 456; M. Rechowicz, *Wychowanie ascetyczne w Galicyjskim Seminarium Generalnym (1790-1819)*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, t.3, z. 2, s. 314.

<sup>19</sup> J. Frint, *Bemerkungen uber die intellektuelle und moralische Bildung der hernwachsenden Kleriker.*, Wien 1812, s. 58-75 (Der Spiritual).

chowanków”, co było zasadniczym jego obowiązkiem. Z tej racji później (1843) zlecono mu również dodatkowo przygotowanie kalendarza liturgicznego zwanego direktorium czy rubrycellą.

Zamianowany ojcem duchownym w chwili otwarcia seminarium ks. Franciszek Karkoszka<sup>20</sup> pełnił swoją funkcję początkowo jako tzw. provisori-scher spiritual, dopiero po kilku miesiącach uzyskał stabilizację czyli status rzeczywistego ojca duchownego. Podobnie jak wicerektor Matuziński, po pięciu latach wziął udział w konkursie na probostwo w Makowie i objął je w marcu 1843 r., a 20 maja odbyła się jego oficjalna instalacja. Zmarł w Makowie 26 marca 1847 r.<sup>21</sup>

Stanowisko ojca duchownego objął dotychczasowy prefekt studiów, ks. Klemens Popiel, a kiedy w 1846 r. odszedł na probostwo w Zdziarcu<sup>22</sup> trzecim z kolei ojcem duchownym został ks. Jan Rybarski<sup>23</sup>

Najbardziej bezpośredni kontakt z alumnami seminarium mieli prefekci studiów. Mieli służyć alumnom pomocą w nauce przez prowadzenie z nimi korepetycji, toteż dobierano ich spośród najmłodszych księży nierzadko neoprezbiterów.

Prefekt I zajmował się alumnami studiującymi teologię oraz opiekował się biblioteką. Prefekt II miał powierzonych studentów filozofii. Pierwszy udzielał swoim podopiecznym korepetycji z przedmiotów teologicznych, drugi z przedmiotów „filozoficznych” tzn. fizyki, matematyki oraz ćwiczeń z języka polskiego.

Korepetycje były zasadniczym zadaniem prefektów. W praktyce jednak korepetycje prowadzili także inni przełożeni ze względu na dużą liczbę alumnów, a nawet zdolniejsi alumni, natomiast czuwanie nad karnością alumnów wysunęło się na pierwsze miejsce w obowiązkach prefektów.

W chwili otwarcia seminarium pierwszym prefektem studiów był 27-letni Ignacy Anteck, uprzednio wikariusz w Oświęcimiu i prefekt we Lwowie. Świecenia otrzymał w 1837 r. Pochodził z Kęt koło Wadowic z rodziny małomieszczkańskiej. Studia filozoficzne odbywał na Węgrzech (Eger, Bratysława), teologię we Lwowie i Tarnowie. Nie chciał z pewnością pełnić funkcji prefekta, skoro kilka razy stawał do konkursu na probostwo.<sup>24</sup> Od 1844 r. wykładał jako suplent dogmatykę.<sup>25</sup> Zmarł przedwcześnie jako prefekt 6 VIII 1845 r.<sup>26</sup> Następcą jego został ks. Stanisław Pankowski.<sup>27</sup>

<sup>20</sup> Ks. Franciszek Karkoszka (1806-1847) ur. w Czańcu koło Kęt w rodzinie chłopskiej, św. w Tarnowie 1833, od 1843 r. proboszcz w Makowie Podhalańskim do swej śmierci.

<sup>21</sup> ADT, Prot. C.T. 1847 nr 969 i 1118.

<sup>22</sup> ADT, Prot.C. T. 1846, nr 1481, k. 66. Wątpliwości co do poprawności politycznej ks. K. Popiela wyrażano już w 1844 r., o czym świadczy pismo arcyksięcia Ferdynanda z dnia 14 XI 1844 w aktach Konsystorza Biskupiego w Tarnowie.

<sup>23</sup> R. Banach, *Ojcowie duchowni Seminarium Duchownego w Bochni i Tarnowie*, w: *Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992*, cz. I historyczna, 74-75.

<sup>24</sup> ADT, Prot. C.T. 1844 nr 279; 1845 nr 49.

<sup>25</sup> ADT, Prot. C.T. 1844 nr 2721 (30 X).

<sup>26</sup> ADT, Prot. C.T. 1845 nr 1988 (6 VIII).

Drugim prefektem został 23-letni neoprezbiter z rodziny szlacheckiej Klemens Popiel urodzony w Toporzysku k/Wadowic 22 VII 1815 r. Po pięciu latach zaawansował na ojca duchownego<sup>28</sup>, zaś po wydarzeniach 1846 r. podał się na probostwo w Zdziarcu skąd w 1868 r. przeniósł się do Czermi-  
na. Zmarł w 1878 r.

Pensja prefektów była bardzo skromna. Wynosiła 200 fl. z tym, że pierwszy prefekt otrzymywał tylko połowę po objęciu suplentury w Instytucie Teologicznym lub innej funkcji. Ze względu na niskie uposażenie prefekci otrzymywali dodatek w postaci ubrania (według norm kleryckich) lub ekwiwalent pieniężny.

Nominacja przełożonych seminarium przez biskupa nie była rzeczą prostą. Rektora mianował sam cesarz spośród kandydatów przedstawionych przez konsystorz biskupi i zaopiniowanych przez władze galicyjskie. Pozostałe stanowiska obsadzone były albo na zasadzie konkursu (wicerektor i ojciec duchowny) albo wprost przez nominację (prefekci). Oczywiście, ostateczna nominacja ze strony biskupa wszystkich przełożonych mogła być wystawiona po uzyskaniu zgody lwowskiego Gubernium.

W chwili zorganizowania seminarium najsilniejszą indywidualnością wśród przełożonych był rektor ks. Michał Król. Pozostali przełożeni, dość młodzi jeszcze, byli dobrymi współpracownikami uległymi rektorowi, którego autorytet był bezsporny. To dało możliwość jednolitego kierunku wychowania alumnów, co niewątpliwie stanowiło znaczną wartość.

## II. ALUMNI

Na przestrzeni 12 lat (1838-50) przewinęło się w murach seminarium około 418 kleryków na czterech latach teologii i dwóch filozofii. Wychowankowie seminarium nie stanowili jednolitej grupy. Wyraźnym kryterium podziału było uczęszczanie do Instytutu filozoficznego lub teologicznego. Pierwszą grupę nazywano „filozofami”, drugą „teologami”. W grupie drugiej wyodrębnił się jeszcze bardzo wyraźnie najstarszy rocznik tzw. pastorałiści, można więc nawet mówić o trzech grupach uwzględnianych także przez regulamin seminaryjny. Nadto pewne zróżnicowanie istniało pomiędzy poszczególnymi latami studiów.

Rekrutacja do seminarium dokonywała się w sposób samorzutny i dobrowolny bez specjalnej akcji werbunkowej, owszem przy istnieniu wielu uwarunkowań i ograniczeń. Jak każde seminarium w krajach austriackich

<sup>27</sup> Zob. R. Banach, *Profesorzy, wykładowcy i lektorzy Instytutu Teologicznego w Tarnowie, Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992*, cz. I historyczna, s. 129, albo A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej*, t. 3, Tarnów 2001, s. 288-289.

<sup>28</sup> Obowiązki prefekta II objął po nim 25 IX 1843 ks. Jan Noszkowski (ADT, Prot. C.T. 1843 k. 113 nr 2471) ur. 1815 r., święc. 1843, zaś od września 1845 ks. Jan Chełmecki (1816-1887), o którym szerzej w artykule: *Seminarium Duchowne w Tarnowie w 1846 r.*, w: *Rocznik Bocheński*, t. IV (1996), s. 114-118. O samej nominacji notka w *Protocollon Consistorii Tarnoviensis*, 1845 k. 97 nr 2263 (ADT).

tak też i tarnowskie miało z góry ustalony limit liczbowy tzw. numerus clausus, numerus fixus. Według dekretów z 1834 r. (Hefdekret l. 2318) i 1839 (l. 28005) liczba ta miała wynosić 100 alumnów.<sup>29</sup> Takiej liczbie alumnów rząd zapewniał utrzymanie z funduszu religijnego, natomiast przyjęci ponad tę liczbę utrzymywali się sami.<sup>30</sup> W praktyce jednak, na prośbę Konsystorza uzasadnioną większymi potrzebami diecezji pozwalano przyjmować nieco ponad limit oraz dawano również ponadliczbowym utrzymanie z funduszu religijnego. Tak było już w pierwszym roku 1838/9, w którym było 109 alumnów, w tym 73 teologów. Oczywiście przy końcu roku szkolnego zostało już tylko 93, a więc liczba mieszcząca się z powodzeniem w granicach limitu.<sup>31</sup> W latach następnych było podobnie, dopiero w II połowie XIX wieku nie tylko zmieniła się rzeczywista liczba alumnów, ale też ustalono inny „numerus fixus”.

Przyjęcie do seminarium odbywało się na nieco odmiennych warunkach niż na studia teologiczne czy filozoficzne<sup>32</sup>. O przyjęcie do seminarium ubiegali się zarówno gimnazjaliści rozpoczynający filozofię, jak też niekiedy studenci IV roku teologii, będący wcześniej eksternistami, czyli mieszkający poza seminarium w czasie studiów teologicznych. Ci ostatni tzw. absoluti theologi przebywali w seminarium tylko rok, po czym otrzymywali święcenia kapłańskie, jeżeli nie mieli innych przeszkód. Tak więc jedni alumni przebywali w seminarium 6 lat, większość 4, niektórzy zaś 3, 2 lub 1 rok. Zróżnicowanie wieku było więc znaczne, bowiem studenci I roku filozofii mogli mieć lat 16, zaś teologowie IV roku 23, 24 lub więcej.

Chętniej byli widziani kandydaci z ukończonymi już studiami filozoficznymi, od których wymagano dodatkowo świadectwa ukończenia filozofii z dobrymi wynikami oraz opinii dyrektora Instytutu Filozoficznego.

Dla absolwentów szkół węgierskich za ostateczny termin składania podań wyznaczono pierwsze dni września.<sup>33</sup> Było to uzasadnione tym, że znaczny procent kandydatów z południowych terenów diecezji uczęszczał do szkół na Słowacji a nawet w głębi Węgier, gdzie obowiązywały odrębne normy szkolnictwa niż w tzw. krajach dziedzicznych m.in. był inny czas trwania roku szkolnego. Od wszystkich wymagano dodatkowo świadectwa zdrowia.

<sup>29</sup> H. Zschokke, *Die theologischen Studien*, dz. cyt., s. 431.

<sup>30</sup> Najczęściej utrzymywanie zapewniała rodzina, czasem jakiś opiekun, czy ksiądz.

<sup>31</sup> ASDT, AR Kostbuch, s. 1-3.

<sup>32</sup> Od kandydata wymagano metryki chrztu i ukończenia gimnazjum z dobrymi postępami, a przede wszystkim z celującą notą z obyczajów (Notificationes 106, 7 II 1829 nr 220, Notificationes 1830/ 22 II / nr 1706). Ci, którzy zgłaszali się do seminarium po ukończeniu gimnazjum z zamiarem studiowania filozofii musieli jeszcze przedłożyć świadectwo ubóstwa. Jeśli te wszystkie wymagane załączniki złożył do 20 sierpnia, a liczba zgłoszonych nie przekraczała oznaczonego limitu, kandydat zostawał przyjęty w poczet alumnów. Nadliczbowi, którym odmówiono przyjęcia, mogli jeszcze ubiegać się o stypendium i certyfikat, albo tylko certyfikat czyli obietnicę dopuszczenia do święceń, co dawało im możliwość studiowania filozofii czy teologii jako eksternistom.

<sup>33</sup> Z czasem zaostrzono wymagania, a nawet zakazano przyjmowania absolwentów szkół węgierskich (Notificationes 1841 III nr 562/250);

O przyjęciu decydował konsystorz biskupi po zaopiniowaniu przez rektora seminarium, oczywiście po uzyskaniu uprzednio zgody władz państwowych, a następnie przysyłał decyzję Rektorowi Seminarium<sup>34</sup>. Rektor przysyłał znów listę przyjętych do dyrektoriatu Instytutu Filozoficznego czy Teologicznego, co stanowiło jednocześnie zgłoszenie tychże alumnów jako kandydatów na studia w pierwszym czy drugim instytucie. Kandydaci nie przyjęci do seminarium ale otrzymujący stypendium z funduszu religijnego albo certyfikat konsystorza musieli jeszcze specjalnie ubiegać się o przyjęcie w poczet uczniów Instytutu Filozoficznego lub teologicznego, a więc złożyć podanie do Dyrekcji najpóźniej do dwóch tygodni po rozpoczęciu roku szkolnego. Kandydat pochodzący spoza diecezji obowiązany był przedłożyć zgodę biskupa rodzinnej diecezji czyli tzw. litterae dimissoriales. W razie większej ilości zgłoszeń pierwszeństwo dawano kandydatom z diecezji tarnowskiej oraz zwiększano wymagania.

Analizując pochodzenie terytorialne alumnów tarnowskich zauważa się przede wszystkim ogromną przewagę rodzimych powołań tzn. z terenu diecezji. Spoza diecezji sześciu kandydatów do kapłaństwa dostarczyły pograniczne tereny Spisza i Orawy, a także po jednym z Moraw, Śląska i Czech. W porównaniu z poprzednim okresem obejmującym lata seminarium pastorałistów (1822-38) jest to bardzo niska grupa. Byli też oni w zasadzie polskiej narodowości. Diecezja przemyska i lwowska dały po trzy powołania, oczywiście biorąc pod uwagę miejsce urodzenia, gdyż prawdopodobnie prócz Stanisława Olszewskiego z Dębowej par. Jodłowa należącej wówczas do diecezji przemyskiej,<sup>35</sup> pozostali wraz z rodzinami od pewnego już czasu mieszkali na terenie diecezji tarnowskiej np. F. Lacroix urodzony koło Dublin, syn chirurga; E. Serscheń urodzony we Lwowie, syn urzędnika państwowego czy D. Klimaszewski, syn profesora gimnazjum.<sup>36</sup>

Teren diecezji w tych latach obejmował 4 okręgi administracji państwowej tzw. cyrkule: tarnowski, sądecki, bocheński i wadowicki. Ponieważ schematyzmy diecezjalne układano według tych okręgów, a liczba i granice dekanatów w omawianych latach zmieniała się trzykrotnie (1841, 1843, 1844), najłatwiej będzie kierować się w ocenie rekrutacji kleryków według tychże okręgów.<sup>37</sup> Dla wyjaśnienia warto dodać, że okręg sądecki i wadowicki były typowo podgórskie, zaś bocheński i tarnowski przeważnie nizinne.

<sup>34</sup> ADT, Prot. C.T. 1838 i 1839. Index Registraturae: seminarium (suscepti). W drugiej połowie XIX wieku po złączeniu studium filozoficznego z gimnazjum jakiś czas trwała jeszcze praktyka przyjmowania do seminarium gimnazjalistów VII i VIII klasy (w latach 60.), a w końcu utarła się praktyka przyjmowania tylko (na studia teologiczne) po ukończeniu gimnazjum i zdaniu egzaminu maturalnego.

<sup>35</sup> Od 1925 r. powróciła do diecezji tarnowskiej.

<sup>36</sup> Te grupy zawodowe były znane z większej ruchliwości co do miejsca zamieszkania.

<sup>37</sup> Okręg sądecki obejmował powiaty: nowosądecki, nowotarski, limanowski, część gorlickiego oraz tarnowskiego (Bobowa, Ciężkowice); okręg tarnowski powiaty: dąbrowski, tarnowski, dębicki, ropczycki, mielecki, część tarnobrzeskiego (Baranów); okręg bocheński obejmował teren od Dunajca do Krakowa (wraz z Podgórzem), a na południu od Czchowa po Wisłę na północy; wreszcie okręg wadowicki obejmował obszar od Białej (dziś Bielsko-

Największa liczba kandydatów do kapłaństwa zgłaszała się z obydwu górskich okręgów, czyli wadowickiego (135) i sądeckiego (99), trzecie miejsce zajmował okręg bocheński (73), zaś ostatnie miejsce tarnowski (28). Oczywiście nie są to liczby bezwzględne, gdyż dla 35 alumnów nie udało się ustalić miejsca pochodzenia (najczęściej brak danych odnośnie alumnów występujących w trakcie studiów filozoficznych).

Z parafii szczególnie się wyróżniających należy na pierwszym miejscu postawić Bochnię (22), następnie Jordanów (17), Nowy Sącz (15), Stary Sącz (11) Czarny Dunajec i Wieliczkę (po 10). Na podkreślenie zasługują również: Maków (9), Willamowice (8), Biała, Myślenice, Wadowice (po 7), wreszcie Sidzina, Chocznią, Nowy Wiśnicz, Słopnice, Nowy Targ, Ciężkowice (po 5). W ciągu dwunastu lat jest to bardzo wysoki udział w rekrutacji alumnów seminarium. Kilkanaście parafii dało po 3-4 kandydatów do kapłaństwa, inne parafie (ponad 100) przeważnie po 1-2. Na około 300 parafii i filii parafialnych w diecezji seminarzysty rekrutowali się z blisko 170, było więc wiele nie tylko miejscowości ale też i parafii, które nie dały żadnego powołania kapłańskiego w tym okresie. Między innymi cały dekanat dąbrowski (dziś dąbrowski i szczuciński) stanowiły pod tym względem białą plamę na mapie diecezji. Niewątpliwie, jedną z przyczyn tego zjawiska była słaba sieć szkół parafialnych w tymże dekanacie.<sup>38</sup>

Ustalenie pochodzenia społecznego seminarzystów napotyka na znaczne trudności. Informacje podawane na ten temat w źródłach są obrazem zachodzących przemian społecznych, coraz mniejszego znaczenia tradycyjnych kategorii stanowych w odniesieniu do funkcji społecznych. „*Matricula Auditorum*” notuje bowiem w rubryce „*Conditio patris*” np. określenie „*nobilis*” wraz z uzupełniającym określeniem: „*possessor bonorum, conductor bonorum, administrator, mandatarius, iusticiarius, officialista*” czy też *oeconomus*. Równie dobrze takim ekonomem mógł być ktoś z warstwy chłopskiej<sup>39</sup> „*Szlachetnie urodzeni*” ekonomowie wpajali jednak swym synom poczucie godności i wyższości szlacheckiej, skoro już w seminarium dawali oni temu wyraz, a tym bardziej po osiągnięciu kapłaństwa,<sup>40</sup> które dawało im

---

Biała) do Rabki i rzeki Raby; z okręgiem bocheńskim graniczył na linii od Dobczyc, Gdowa, aż po Tyniec, a dalej wzdłuż granicy państwowej czyli Wisłą sięgał do granic ze Śląskiem. Zob. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-polityczna Galicji*, dz. cyt., s. 161-5.

<sup>38</sup> E. Wojtusiak, *Společna genealogia duchowieństwa diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1950 (BSDT mps). Tenże, *Duchowieństwo ludowe w diecezji tarnowskiej 1868-1918*, *Nasza Przeszłość*, t. 41 (1974), s. 84.

<sup>39</sup> D. Rzepniewska, *Wiejscy oficjaliści*, w: *Společzeństwo Krolestwa Polskiego*, Warszawa 1965, s. 205. 208-12.

<sup>40</sup> Syn ekonomy Marceli Krzeczowski np. nie był lubiany przez kolegów, a w dramatycznych dniach lutego 1846 głośno wypowiedział się przeciwko chłopom i rządowi, czym dał wyraz świadomej przynależności do warstwy szlacheckiej (ASDT, AR 1846 nr 206: Protokół zeznań alumnów przeciw Schlaghammerowi i Krzeczowskiemu p. 30), zaś H. Otowski, również syn „karbowego” szczególnie po objęciu probostwa w Gręboszowie, mocno podkreślał swe szlachectwo i najbardziej to utkwilo w pamięci parafian. Zob. J. Bojko, *Ze wspomnień*, Warszawa 1959, s. 97 i 112.

szansę odzyskania utraconej przez rodzinę pozycji. Trudno w tej chwili powiedzieć, czy syn poborcy celnego również „nobilis” (de Textoris Strzeżeniecki) jest też z podupadłej rodziny szlacheckiej, czy ze świeżo uszlachetnionej rodziny urzędniczej. Proces bowiem nobilitacji przybyłych do Galicji urzędników również zachodził choć w słabym stopniu. W każdym razie w grupie kilkunastu kleryków pochodzących z rodzin urzędniczych i kilku z rodzin nauczyciela czy organisty można również dopatrywać się nazwisk szlacheckich, jakkolwiek nie ma żadnej wzmianki o ich szlachectwie.<sup>41</sup> Oczywiście nie brak wśród kleryków z rodzin urzędniczych nazwisk obcych o brzmieniu niemieckim np. Nunberg, Metzger, Hallauer czy czeskim np.: Nawratil, ale jest niewiele.<sup>42</sup>

W grupie rzemieślniczej można spotkać synów górników kopalni soli, krawców, sukienników, tkaczy czy szewców. Znaczna ilość poza określeniem zawodu nie podaje przynależności stanowej. Można się najwyżej domyśleć na podstawie miejsca urodzenia, czy należeli do rzemieślników wiejskich, dworskich, czy miejskich. Mamy też przykłady podawania oprócz zawodu rzemieślniczego przynależności do tzw. obywateli miejskich (civis, oppidaneus, Burger)<sup>43</sup> Około 80 alumnów poza określeniem „civis” czy „oppidaneus” nic więcej nie podało, z czego nie można wnioskować że ich ojcowie nie mieli żadnego zawodu, jest natomiast świadectwem roli kategorii stanowych w ich świadomości. Oprócz „obywateli miasta” jak radca miejski, kupiec, rzeźnik, masarz, zdarzał się też rolnik a nawet ekonom. Pod względem liczebności alumni z rodzin małomiasteczkowych zajmują drugie miejsce. Na pierwszym miejscu znajduje się grupa alumnów pochodzenia wiejskiego z określeniem „agricola”, „colonus” czyli z pewnością z warstwy chłopskiej. Jeśli do nich doliczymy kilku fernali, leśników, stróżów, zagrodników, chałupników, grupa ta obejmowała ponad 150 alumnów. Jest to zjawisko godne podkreślenia tym bardziej, że spotyka się często zdanie w literaturze historycznej i socjologicznej, że do uwłaszczenia (1848) duchowieństwo rekrutowało się w większości z mieszczaństwa i szlachty.<sup>44</sup> Również

<sup>41</sup> Była to tzw. inteligencja wiejska lub miejska – *quartum genus hominum*. Teza o szlacheckiej genealogii inteligencji polskiej (bez wyłączenia Galicji) jest powszechna w literaturze socjologicznej. Por. J. Chałasiński, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946; Tenże, *Przeszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958; I. Homola, *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku, Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 5, W Kula, J. Leśkiewicz (red.), Warszawa 1972, s.195-214.

<sup>42</sup> Synowie urzędników i kolonistów niemieckich, choć byli w mniejszości, odgrywali znaczną rolę we wzajemnym współzyciu alumnów. Szczególnie w latach 1846-49 tworzyli grupę opozycyjną w stosunku do patriotycznie nastawionych alumnów. Oczywiście nie bez wyjątków.

<sup>43</sup> Przeważnie określenia te mają znaczenie zamienne, gdyż pochodzący z tej samej miejscowości szczególnie z najmniejszych miasteczek, mają jedno i drugie określenie.

<sup>44</sup> Por. S. Litak, *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym*, w: *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego*, t. 3, Warszawa 1968, s. 125-6; D. Olszewski, *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej*, w: *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, Warszawa 1974, s. 142

spośród 48 alumnów, których nie udało się ustalić pochodzenia społecznego większość przypuszczalnie pochodziła z warstwy chłopskiej.<sup>45</sup>

### III. REGULAMIN

Z chwilą otwarcia seminarium w nowym gmachu (1838) wprowadzono nowe przepisy. W ostatecznej wersji opracował je rektor ks. Michał Król z początkiem 1839 r.<sup>46</sup> Obejmowały one porządek dzienny w dni szkolne (I), dni rekreacyjne (II) i świąteczne (III), następnie omawiały ćwiczenia ascetyczne, spowiedź i Komunię św. (IV), wreszcie pewne normy ogólne życia w zakładzie szkicując też stosunek alumnów do przełożonych, a tym samym wskazując na uprawnienia tych ostatnich (V).

Oprócz tego regulaminu były z pewnością osobne instrukcje dla przełożonych, choć nic o nich nie wiemy. Taką myśl podsuwa tytuł zachowanego regulaminu: *Ordo domesticus in Seminario cleri junioris Episcopali Tarnoviensi...* oraz nowa redakcja instrukcji dla przełożonych po 1846 r. Zresztą w systemie galicyjskiej biurokracji brak takich instrukcji byłby co najmniej dziwny.

Także pozostali pracownicy seminarium, do których należał lekarz, instruktor śpiewu, furcian i służba seminaryjna mieli ściśle określone obowiązki nie przez przełożonych i biskupa lecz przez władze państwowe.<sup>47</sup> Dużo zajmowano się restauratorem (traktiernikiem) prowadzącym kuchnię, który na mocy umowy z funduszem religijnym zawieranej na przeciąg jednego roku zobowiązywał się wydawać posiłki dla przełożonych i alumnów.

Mimo corocznego, szczegółowego wyliczania obowiązków kierownika kuchni i obwarowania ich kaucją<sup>48</sup> żywienie seminarzystów pozostawiało wiele do życzenia.<sup>49</sup>

Zachowany *Ordo domesticus* odnoszący się tylko do alumnów porządkował ich życie codzienne. Dzielił wychowanków seminarium na trzy grupy: 1) filozofów, którzy chodzili na zajęcia do Instytutu Filozoficznego, 2) teologów i 3) wyłączonej z teologów grupę pastoralistów, mających również szereg zajęć poza seminarium. Kilkutorowość porządku dnia sprawiała trochę kłopotu, toteż regulamin kładł wielki nacisk na milczenie (*silentium*), by na ile to możliwe uniknąć niepotrzebnego zamieszania.

---

i nast., T. Opas, O kierunkach awansu społecznego chłopów, w: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, t. 6, Warszawa 1974, s. 88-81.

<sup>45</sup> Taki wniosek można wysunąć na podstawie wiejskiego pochodzenia (miejsca urodzenia) i nazwisk.

<sup>46</sup> ASDT, AR: teczka: Przepisy (*Ordo domesticus...* 1839).

<sup>47</sup> ASDT, AR 1838 i 1839.

<sup>48</sup> ASDT, AR: Akta gospodarcze (Kontrakten).

<sup>49</sup> Akta rektoratu pełne są narzekania zarówno ze strony przełożonych jak i alumnów.

Porządek w dni szkolne był następujący:

5.00 – wstawanie

5.30 – modlitwy poranne (odmawiał głośno jeden z pastoralistów) po modlitwach odprawiali wszyscy rozmyślanie pod kierunkiem ojca duchownego, czytanie rozdziału z Nowego Testamentu.

– potem Msza św. celebrowana przez rektora, po wyjściu z kaplicy – milczenie do 7.45.

– śniadanie, czyszczenie ubrania

8.00 – wykłady dla I i II roku filozofii oraz I, II i III teologii,

9.00 – wykłady dla pastoralistów lub studium prywatne (*silentium*)

10.30-12.15 – studium (*silentium*), dla pastoralistów: 11.30-12.30 konferencja z rektorem lub ojcem duchownym,

12.30 – obiad (w czasie obiadu w alfabetycznym porządku słuchacze I i II roku teologii czytają książkę w języku niemieckim na temat liturgii)

14.00-15.00 – wykłady dla filozofów i trzech lat teologii. Pastoralisci – *silentium* w soboty ćwiczenia obrzędu wymowy 15.00-17.00

15.00-16.00 – wykład

16.00-17.00 – czas wolny

17.00-19.15 – studium (*silentium*)

19.30 – kolacja (czytanie katechizmu rzymskiego) *silentium*.

21.00 – modlitwy wieczorne, gaszenie światła, spoczynek.

W dni rekreacyjne (wtorek i czwartek)

porządek dzienny ulegał pewnej modyfikacji:

5.30 – wstawanie

6.00 – modlitwy poranne, rozdział Pisma Świętego, Msza św., ekshortacja ojca duchownego i wyłożenie (*exegesis cursiva*) tekstu Pisma Świętego – czas wolny do 9.00

9.00-11.30 – *silentium* (studium) lub korepetycje,

11.30-12.30 – zajęcia dowolne, prywatne

– obiad

14.00-16.00 – przechadzka (w porze zimowej), od której bez zwolnienia uchylać się nie wolno. Jeśli nie ma przechadzki czas wolny.

16.00-17.00 – śpiew (we wtorek i czwartek) z wyjątkiem pastoralistów i filozofów, którzy w tym czasie mają inne zajęcia.

W porze letniej:

14.00-16.00 – *silentium*

16.00-17.00 – śpiew a potem wspólna przechadzka do kolacji

W dni świąteczne i niedziele wstawanie i dalszy porządek jak w dni rekreacyjne. O godz. 7.45 pastoralisci wychodzą do katedry, inni czas wolny.

9.00 – *silentium*

– wyjście wyznaczonych do katedry na sumę, reszta zachowuje *silentium* aż do powrotu grupy alumnow z katedry. Po powrocie z katedry wszyscy mają czas wolny do obiadu.

14.45 – (w czasie zimowym) lub 15.45 (w okresie letnim) – nieszpory w katedrze, po których towarzyszą wikariuszowi w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu. Ci którzy w czasie nieszporów pozostają w domu, zachowują *silentium* poświęcając czas na studium. Po powrocie uczestników nieszporów i nabożeństwa w kościele – *respirium* do godz. 17.00.

17.00-19.45 – studium.

Dalszy porządek dnia jak w dni szkolne.

*Ordo domesticus*, jak można zauważyć, kładzie duży nacisk na czytanie Pisma Świętego i homilie biblijne. Poleca alumnom codziennie czytać po rozmyślaniu rozdział Pisma Świętego, i to w języku polskim. W dni wolne od nauki oraz święta miałyby być Msza św., z ekshortacją ojca duchownego oraz wykład z Pisma Świętego, prowadzony przez prefekta (*expositio S. Scripturae cursiva*). Jest to wyraźny ślad, że przepisy redagował ks. M. Król, były profesor Pisma Świętego

Mówiąc o ćwiczeniach duchownych tygodniowych tj. spowiedzi i Komunii św., regulamin wymienia nazwiska aż pięciu spowiedników, w tym dwóch bernardynów i trzech katechetów tarnowskich<sup>50</sup>.

Regulamin nie podaje warunków, jakie stawiano kandydatom do seminarium. Jak już poprzednio zaznaczono, były one znane z instrukcji państwowych i kościelnych i obowiązywały na całym obszarze monarchii austriackiej.

Porządek domowy z 1838/9 r. nie porusza wielu spraw, które były omawiane przy regulaminie w innych seminariach, gdyż wiele z nich jak np. opieka lekarska czy żywienie itp. regulowały szczegółowe instrukcje władz państwowych.

Regulamin omówiony powyżej, porządkujący życie członków wspólnoty w zakładzie wychowawczym o specyficznym obliczu (wychowanie do kapłaństwa) pozostawał w tarnowskim seminarium bez zmian od 1839 do 1846 r., a więc przez 8 lat. Przesunęło się w tym czasie 8 roczników kandydatów do kapłaństwa obejmujących kilkunastu do dwudziestu kilku osób, w sumie zaś od I roku filozofii do IV teologii około 110 w każdym roku.

Niewiele można się dowiedzieć jak oni podchodzili do regulaminu i jak go przestrzegali. Nie wszyscy też spośród 74 usuniętych i dobrowolnie występujących w tym czasie mają notatkę, z jakiej przyczyny zostali usunięci czy sami opuścili seminarium. Wyjaśnienia te podawano na żądanie władz, życzenie rodziców lub opiekunów. Kilka razy spotykamy się z faktem usunięcia za obzarstwo czy pijaństwo, kilka „ob dubiam vocationem” lub „ob

<sup>50</sup> Zob. p. nast.: Ćwiczenia ascetyczne.

pravos mores”.<sup>51</sup> Początkowo rzadko, potem bardzo często, usuwano z powodu zajmowania się „zakazanymi zajęciami”, czyli z powodów politycznych. Wyjątkowym rokiem był 1846, w którym usunięto 23 alumnów z tychże przyczyn.<sup>52</sup> Większość z nich po jakimś czasie została powtórnie przyjęta najpóźniej w roku 1848. Nie brakowało też takich, którzy występowali z powodu zdrowia lub niedostatku.<sup>53</sup> Największa część opuszczała seminarium z powodu złych stopni w nauce.<sup>54</sup> Tak duża ilość wystąpień była by niezrozumiała, gdybyśmy nie wzięli od uwagę faktu, że alumnami byli też studenci filozofii (później tzw. wyższego gimnazjum), którzy wstępowali do seminarium by móc ukończyć szkołę, a więc ze względów materialnych (alumnom seminarium dawano utrzymanie) bez myśli o kapłaństwie. Alumnów filozofii było zazwyczaj na obydwu latach około 40. Z nich też przede wszystkim rekrutowali się występujący.

Należy zaznaczyć, że jeżeli rektor seminarium stawiał często usunięcie alumna za dyscyplinarne wykroczenie w sposób zdecydowany, Konsystorz i sam biskup łagodził karę polecając rektorowi poprzestać na upomnieniu, poście czy dodatkowych rekolekcjach. Niestety zauważyć można wyraźny sprzeciw konsystorza wnioskowi rektoratu. Tak np. w 1841 r. po usunięciu naraz 10 alumnów za złe stopnie konsystorz zwrócił uwagę, że na przyszłość tylko biskup może udzielić zgody na usunięcie alumna.<sup>55</sup> Stosunek przełożonych do alumnów charakteryzował się więc przeważnie dystansem i surowością.

Zastanawiająca surowość względem korespondencji, jaką wprowadzono od otwarcia seminarium wyływała z ówczesnej atmosfery politycznej panującej w Galicji. Wszak w 1838 r. jeszcze trwały śledztwa w sprawie spisków, a w 1841 r. więzienia lwowskie i galicyjskie nie mogły pomieścić spiskowców i wszystkich podejrzanych.<sup>56</sup> Było rzeczą oczywistą, że działacze spiskowi którzy w programie swej działalności mieli wciągnięcie ludu do powstania i walki o niepodległość, zwrócą uwagę na seminaria wychowujące tych, którzy mieli wielki autorytet wśród ludu. Wykrycie spisku w seminariach lwowskich było zresztą wystarczającym dowodem tych zamierzeń. Na polecenie władz i policji nie dopuszczano do kontaktów alumnów z obcymi osobami i skrupulatnie kontrolowano korespondencję. Motywem zaś tej surowości ze

<sup>51</sup> Z powodu braku powołania usunięty został np. w 1839 r. Stanisław Majerski z II r. teologii czy Feliks Krawczyński w 1846, za „złe obyczaje” Stanisław Macierzyński w 1838 i Paweł Cebrat w 1842 r. ASDT, AR 1838-1846; ADT, Prot. C.T. 1838 i nast.

<sup>52</sup> J. Bucki, St. Gancarz, K. Słabowski, K. Solarzski, J. Kemper, A. Turner, F. Muchowicz, S. Sadowski, W. Woźniak, J. Górnisiewicz, W. Przybylski, E. Janota, E. Rudnicki, L. Textoris, A. Pilarski, R. Spithal, N.K. Więckowski, J. Łacek, W. Łazarski, J. Jaronim, M. Smoleń, J. Moskalski, A. Pierzchalski, J. Pieczonka. ADT Prot. C.T. 1846 k. 38 nr 839 (I IV) i inne. Dokładnie omawiam ten problem w artykule *Seminarium Duchowne w latach 1838-1850. W kręgu wydarzeń politycznych*, w: *Rocznik Tarnowski 1991/1992*, s. 95-107.

<sup>53</sup> Np. Chełmecki w 1838 r. Zob. P. Stach, *Na stulecie prefekta Seminarium Duchownego (życiorys ks. Jana Chełmeckiego)*, Currenda R. 97 (148), s. 417.

<sup>54</sup> Zob. np. Prot. C.T. 1839 nr 2677; 1840 nr 281; 1846 nr 714.

<sup>55</sup> ADT, Prot. C.T. 1841 nr 1063 (23 IV).

<sup>56</sup> S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie*, Warszawa 1950, s. 214.

strony rektoratu była obawa narażenia seminarium na przykrości ze strony czynników zewnętrznych. Ponieważ jednak alumni studiujący filozofię a także teologowie uczęszczający na wykłady z pedagogiki mieli często kontakty z otoczeniem, konspiracja mimo to weszła na teren seminarium i nie udało się (po jej wykryciu) uchronić seminarium od represji<sup>57</sup>

Przepisy seminarium uległy przeredagowaniu w 1846 r. po wypadkach lutowych. Przed wysłaniem ich do Wiednia, gdzie miały uzyskać zatwierdzenie cesarskie, trzeba było stonować wiele sformułowań (np. wzmianki o języku polskim), inne poszerzyć. Rozbudowano szerzej tę część, która mówiła o współzyciu alumnów i ich stosunku do przełożonych, tj. rozdział V dotychczasowych przepisów. Opracowano lub zestawiono uprawnienia i obowiązki przełożonych, którzy dotychczas mieli szereg instrukcji ale brak było uporządkowanej całości. Dnia 30 grudnia 1847 r. nowo opracowane przepisy zostały wysłane do Wiednia<sup>58</sup>, które zostały zatwierdzone dopiero 26 stycznia 1850 r.

Nowa forma przepisów była owocem przemyśleń biskupa Wojtarowicza ukształtowanym w ogniu wydarzeń lat 1846-47 przy współudziale ks. J. Miki i ks. M. Króla<sup>59</sup>. Z akt rektoratu wynika też, że pewien udział w redagowaniu mieli aktualni w tym czasie przełożeni tj. ks. P. Bogusz i J. Giełdanowski.<sup>60</sup> Ponieważ na zatwierdzenie cesarskie czekały prawie dwa lata, weszły nowe przepisy w życie (z urzędowym podpisem biskupa Wojtarowicza) 27 czerwca 1850 r. Tytuł tego prawnego statutu seminarium brzmiał: *Institutiones Prepositis Seminarii Dioeciesani anno 1846 pro directione datae*. Dzielił się on na Generales i Speciales. Generales określają cel całej instytucji i zadania przełożonych w ogólności wobec alumnów. Natomiast Speciales określają dokładnie funkcję poszczególnych przełożonych i pracowników seminarium.

Odpowiedzialnym za całość *Instructiones* czynią rektora, do niego należy troska o sprawy całego seminarium, jemu relacjonują o wszystkich sprawach pozostali przełożeni, a więc wicerektor, ojciec duchowny i dwóch prefektów. Co trzy miesiące rektor ma przedkładać ordynariuszowi kwestionariusz przygotowany według formuły z 24 marca 1841 r.<sup>61</sup> Winien także w towarzystwie jednego z kanoników katedralnych przeprowadzać egzamin

<sup>57</sup> Zob. R. Banach, *Seminarium Duchowne w Tarnowie w 1846 r.*, Rocznik Bocheński, t.4 (1996), s.114-120.

<sup>58</sup> Żądano ich przysłania do grudnia 1847; ADT, ACT 1847 nr 480/47 pr.

<sup>59</sup> ASDT, AR 1846 i 1847 (przepisy): F Gawlik, *Pierwsze przepisy, Seminarium Duchownego w Tarnowie*, TST 5, Tarnów 1972, s. 204, ADT, Teczka bpa Pukalskiego: Listy ks. J. Miki, list 14.

<sup>60</sup> ASDT, AR 1847: Brudnopisy redakcyjne pisane są przez wymienionych wyżej przełożonych.

<sup>61</sup> Brudnopisy takich sprawozdań można znaleźć w aktach rektoratu natomiast sam kwestionariusz z 24 III 1841 nie zachował się. Zob. ASDT-AR 1841.

wstępny na rok pierwszy w ostatnie trzy dni sierpnia <sup>62</sup>. Obowiązkom rektora *Instructiones* poświęcają 17 punktów dotyczących zasad grzecznościowych, przygotowania homiletycznego i pastoralnego, przygotowania do prowadzenia kancelarii, troski o zdrowie wychowanków i sprawy materialne. Ostatni punkt głosił, że rektor każdego miesiąca ma przypominać alumnom o obowiązku czci i posłuszeństwa wobec cesarza i władz czy to kościelnych czy politycznych oraz o obowiązkach dobrego kapłana i kierownika dusz. Również ogród seminaryjny zalecają *Instructiones* trosce rektora.

Zastępcą rektora był wicerektor, którego obowiązkiem było załatwiać wszystkie sprawy gospodarcze, prowadzić księgi wydatków, sporządzać sprawozdania roczne i troska o wyżywienie alumnów i przełożonych. Dodatkowo miał udzielać korepetycji z matematyki i fizyki alumnom filozofii. Przywiązywanie wagi do korepetycji dla alumnów było wyraźnym śladem redaktorskiej ręki biskupa Wojtarowicza, który już uprzednio dawał temu wyraz.<sup>63</sup>

Dużo miejsca poświęcały *Instructiones* ojcu duchownemu, zwracając uwagę na jego odpowiedzialność za formację przyszłych kapłanów. Omawiają szczegółowo wszystkie jego obowiązki (o których była już mowa) traktując je z wielką powagą. Powinien on dbać o to, by w instrukcjach o liturgii, ćwiczeniach z rubryk i ceremonii ukazywać treść i ducha świętych obrzędów. Miał też troszczyć się o „sanam doctrinam” alumnów, co w tym czasie pełnym różnych poglądów i prądów umysłowych przesyconych niechęcią do Kościoła nie było łatwe. Wdrażanie alumnów do modlitwy – to dalszy, ważny obowiązek ojca duchownego.

Warto podkreślić, że w stosunku do regulaminu z 1839 r. dużo więcej uwagi poświęcają *Instructiones* praktykom pobożnym m.in. modlitwie różańcowej. Wreszcie ojciec duchowny miał roztaczać pieczę nad kaplicą seminaryjną i dbać o sumienne wykonywanie funkcji dyżurnych oraz troszczyć się o śpiew chorałowy.

*Instructiones* określają też obowiązki prefektów. Podobnie jako było poprzednio, na pierwsze miejsce z tych obowiązków wysuwa korepetycje dla seminarzystów. Dalej *Instructiones* mówią o kantorze (prowadzącym ćwiczenia ze śpiewu), wreszcie o służbie domowej, furtianie, triklinariuszu (prowadzącym stołówkę), infirmarzu i innych.

*Instructiones* zastrzegają poprzednie przepisy w stosunku do alumnów, ograniczają swobodę szczególnie w opuszczaniu zakładu i kontaktu z obcymi ludźmi. Bardzo surowo była potraktowana sprawa korespondencji. Zaostrzenia te były skutkiem doświadczeń jakie seminarium przeszło po wydarzeniach w 1846 r.

<sup>62</sup> Egzamin ten przeprowadzono w formie sprawdzenia potrzebnych dokumentów, postawy zewnętrznej, stanu zdrowia, głosu, temperamentu, znajomości języka polskiego i niemieckiego oraz intencji z jaką przychodził kandydat do seminarium.

<sup>63</sup> Wyrazem tego jest korespondencja między biskupem Wojtarowiczem i rektorem Seminarium już w 1841 r. Zob. R. Banach, *Seminarium Duchowne w Tarnowie w latach 1838-1850. W kręgu wydarzeń politycznych*, w: *Rocznik Tarnowski 1991/1992*, s. 96 i 103 (przypis 17).

Cała uwaga *Instructiones* skupiona jest na wychowaniu. Nie zajmują się one bliżej nauczaniem.<sup>64</sup> W stosunku do pierwszego regulaminu *Instructiones* sięgają głębiej w życie seminarium, są dokładniejsze i szersze, wyraźniej zaznaczają rytm zajęć oraz kompetencje przełożonych.<sup>65</sup>

Po r. 1847 zmniejszyła się liczba usuniętych i występujących alumnów. Do 1850 r. łącznie, a więc w ciągu trzech lat liczba 20 występujących i usuniętych pokrywała się niemal z ilością wydalonych (19) w samym tylko 1847 r. Czterech wystąpiło dobrowolnie (być może chcieli wziąć udział w powstaniu Węgrzech?), kilku ze względu na złe zachowanie, większość jednak zdecydowaną stanowili znów studenci filozofii usunięci z powodu słabych wyników w nauce.<sup>66</sup> Usunięcie było największą karą, którą stosowano za poważne naruszenie, upijanie się, bójki i rażący sposób zachowania się) oraz przestępstwa natury politycznej. Za drobne przekroczenia karano upomnieniem i groźbą, za większe postem i rekolekcjami.<sup>67</sup>

Najwyższej kary jaką było wydalenie z seminarium większość alumnów starała się uniknąć. Z zeznań kleryka Kalisza Karola, który otrzymał listy od uwięzionych polskich żołnierzy biorących udział w powstaniu węgierskim<sup>68</sup>, wynika, że chciał uwolnić się za wszelką cenę od podejrzeń i konsekwencji (usunięcia z seminarium). Gdy się weźmie pod uwagę, że był już na ostatnim roku studiów i tak niewielka odległość czasowa dzieliła go od święceń kapłańskich, staje się to zrozumiałe (choć niezbyt chwalebne dla wspomnianego alumna).

Nie można powiedzieć, żeby atmosfera życzliwości i koleżeńskości panowała w tych latach we wzajemnym współżyciu alumnów tarnowskiego seminarium. Już sam fakt istnienia konspiracji w początkowych latach (przed 1846) dzielił kleryków na „wtajemniczonych” i „niepewnych” oraz większość neutralną, ale sympatyzującą z grupą patriotyczną. Śledztwo i zeznania w 1846 r. niektórych alumnów spowodowało gwałtowne nasilenie rozdzwieńków wśród seminarzystów, a nawet nienawiść. Wyrazem tego jest skarga 12 wychowanków złożona ks. biskupowi 20 czerwca 1846 r. przeciwko Adolfovi Schlaghammerowi z IV roku i Marcelemu Krzczowskiemu z III roku<sup>69</sup>, którzy swymi zeznaniami skompromitowali wielu swoich kolegów w czasie śledztwa po wydarzeniach lutowych. Zarzuty moralne podane w skardze były bardzo obciążające, ale przedawnione (najczęściej z lat poprzednich), a

<sup>64</sup> Był to zakres spraw podległych dyrekcji Instytutu Teologicznego.

<sup>65</sup> F. Gawlik, *Pierwsze przepisy*, s. 206-7.

<sup>66</sup> ADT. Prot. C.T. 1847 nr 6611 i 1116; Protocol. 1848 nr 2748, 3283, 3504, 3703.

<sup>67</sup> Np. P. Cieślak z I r. został ukarany za złe zachowanie odprawieniem rekolekcji. ADT, Prot. C.T. 18.. k. 128 nr 3504.

<sup>68</sup> ASDT, AR 1850: Protocol. Uiber die Schriften... (10 XII 1849). Listy otrzymane przekazał Kalisz rektorowi który spisał protokół z jego zeznania. Listy są wyrazem dramatycznego choć wystylizowanego wołania o pomoc dla powstańców węgierskich, wśród których był też dawny kolega z seminarium, Sadowski. Listy te mogły też być zwyczajną prowokacją i dlatego rektor, ks. M. Król na wszelki wypadek spisał protokół.

<sup>69</sup> ASDT, AR 1846: Pismo pod nr 128 i 206 (Protokół z dn. 28 VIII i załączona do niego skarga alumna z 12 VII 1846).

przede wszystkim bez mocnego oparcia na świadkach czy materiale dowodowym. Oskarżeni z łatwością wykazali, że skarga jest chęcią zemsty, a tym samym obciążyli oskarżających kolegów podejrzeniem o przynależność do grupy patriotycznej.<sup>70</sup>

O wzburzeniu, wzajemnej nieufności i wrogości wśród alumnów wspomina również Leżański, urzędnik gubernialnego prezydium, w piśmie do biskupa Wojtarowicza z 23 stycznia 1847 r. Ubolewa on nad tym, że lojalni klerycy otoczeni są taką nienawiścią, że nawet w kaplicy nikt z nimi nie chce siedzieć w jednej ławce i oczywiście domagał się od biskupa, aby położył temu kres przez usunięcie z seminarium wszystkich „członków” partii „nielojalnej”.<sup>71</sup> Niewątpliwie to stawanie w obronie lojalnych alumnów przez najwyższe władze galicyjskie spowodowane było uzalaniem się tychże przed policją. Można też sobie wyobrazić jak trudna była praca wychowawcza w takiej atmosferze, która powtórzyła się znów po r. 1848, tym bardziej, że patriotycznie nastrojona młodzież miała w czasie Wiosny Ludów okazję do odwetu wobec „szwarcgelberów”<sup>72</sup>

W seminarium tarnowskim, jak zresztą w wielu innych, kładziono też pewien nacisk na samowychowanie alumnów polegające na wzajemnym kontrolowaniu się i upominaniu. Była to tzw. *correctio* lub *correctio fraterna*. Mogła ona odgrywać rolę w wychowaniu alumnów pełnych dobrej woli i szczerze pracujących nad sobą.

#### IV. ĆWICZENIA ASCETYCZNE

Ćwiczenia duchowe odbywały się zgodnie z pierwszym regulaminem z 1839 r. Codziennie o godzinie 6 rano odmawiali alumni wspólne modlitwy, odprawiali rozmyślania, po których czytano rozdział Pisma Świętego Nowego Testamentu (w języku polskim), a następnie uczestniczyli we Mszy św., celebrowanej przez ks. rektora. W czasie Mszy św. śpiewano polskie pieśni kościelne śpiewane w diecezji przez lud. Wieczorem modlitwy również odbywały się wspólnie i kończyły czytanie rozdziału Pisma Świętego Starego Testamentu i pieśnią maryjną *Maria, Mater gratiae*.<sup>73</sup> Podczas modlitw wieczornych odbywał się prawdopodobnie rachunek sumienia. O rachunku szczegółowym sumienia przed lub po obiedzie nie ma wzmianki ani w regulaminie, ani też gdzie indziej. Nie ma też śladu, by alumni odmawiali wspólnie modlitwę brewiarzową, poza okazyjnym uczestniczeniem w modlitwach kapituły w katedrze. Modlitwy poranne i wieczorne odmawiano po

<sup>70</sup> ASDT, AR 1846 nr 206 (Protokół z 1 IX 1846 przesłuchania Schaghammera i Krzczowskiego).

<sup>71</sup> ADT, ACT 1847 nr 45: pismo Prez. Gub. z 23 I 1847 nr 6373/g.

<sup>72</sup> Tak nazywano pogardliwie urzędników austriackich i wszystkich lojalistów. Nazwa pochodzi od czarno-żółtej flagi cesarskiej.

<sup>73</sup> ASDT, AR: Przepisy – ordo domesticus... 1839.

łacinie. Właściwie była to jedna dłuższa modlitwa z powiązanych wersetów psalmowych, biblijnych, na każdy dzień inna.<sup>74</sup>

Ważną funkcję w ćwiczeniach duchowych odgrywało „silentium sacrum” (religiosum) obowiązujące od wieczornych modlitw do godz. 7.45 rano (do śniadania). Jego znaczenie podkreślano nieustannie z pewnością dlatego, ponieważ seminarzyści zazwyczaj go nie przestrzegali.<sup>75</sup>

W dni rekreacyjne i świąteczne zamiast rannego rozmyślania wygłaszał ojciec duchowny po Mszy św. ekshortację i wykład Pisma Świętego tzw. exegesis cursiva (zazwyczaj przeprowadzany przez prefekta).<sup>76</sup> Ponieważ na sumę do katedry oraz na nieszpory po południu udawali się tylko pastorałści lub wyznaczona grupa alumnów, dla większości kleryków niedziela i święta różniły się od dni powszednich dłuższym czasem przeznaczonym na prywatne studium i tym, że nie było w te dni wykładów.

Starano się wszystkie zajęcia alumnów ustawić w kierunku intensyfikacji życia wewnętrznego. Nawet w ćwiczeniach wymowy dobierano takie książki, by były budujące i służyły zdrowym pouczeniom duchowym. Ks. biskup Wojtarowicz zalecał też odmawianie różańca oraz inne nabożeństwa i praktyki pobożne.<sup>77</sup>

Raz w miesiącu urządzano w przeddzień niedzieli lub święta (w czwartym tygodniu miesiąca) spowiedź dla alumnów, a w następny dzień wspólną Komunię św. Ważniejsze święta były okazją dodatkowej spowiedzi i Komunii św. Praktyki częstszej Komunii św. jeszcze nie było. Spowiednikiem zwyczajnym był ojciec duchowny. Jednak mogli alumni wybrać innego spowiednika spośród wyznaczonych przez biskupa (zazwyczaj było ich pięciu). W 1838 r. objęli funkcję spowiedników: ks. Roman Przygodzki, Filip Kijas, Jan Giełdanowski, gwardian bernardynów Jan Kanty Rutkowski i M. Klein. W następnych latach podobnie dobierano spowiedników spośród profesorów, wikariuszy katedralnych i bernardynów.<sup>78</sup> Dokładny termin i godziny spowiedzi publicznie ogłaszał ojciec duchowny. Duży nacisk kładziono na to, by dzień w którym przyjmowano sakramenty pokuty i Eucharystii klerycy traktowali bardzo poważnie, by był to dla nich dzień święty, dzień skupienia, w którym nie wypada ulegać hałaśliwemu rozproszeniu. Z tej racji w te dni zakazywano nawet gry na instrumentach.<sup>79</sup> Należy tu zauważyć, że Mszę św. i Komunię św., traktowano jako jedno z wielu ćwiczeń pobożnych. Taki sposób podejścia był zresztą powszechny. Znaczny nacisk kładziono na

<sup>74</sup> Zob. Modlitewnik alumnów z 1844 r., pt. Libellus precum... rps, BSDT.

<sup>75</sup> ASDT, AR: Elenchus alumnorum Seminarii... (adnotationes).

<sup>76</sup> ASDT, AR: Ordo domesticus... 1839 cap. II i III. AR 1841 nr 182 (22 V 1841) – sprawozdanie rektoratu o korepetycjach.

<sup>77</sup> ASDT, AR: Instructiones... Patri Spirituali.

<sup>78</sup> Np. ks. S. Róg (1846), ks. T. Marold (1848); ADT, Protocol. C.T. 1838 nr 2177 (12 IX); 1843 nr 706; 1846 nr 1376; 1848 nr 908.

<sup>79</sup> ASDT: Ordo domesticus cap. IV.

zachowanie postów, które miały służyć alumnom, jako zaprawienie się do większych wyrzeczeń i ofiar w życiu kapłańskim.<sup>80</sup>

Do ważnych okresowych praktyk należały rekolekcje na początku roku i w Wielkim Poście.<sup>81</sup> Regulamin wprawdzie o rekolekcjach nie wspomina ale wymienione są wśród obowiązków ojca duchownego w *Instructiones* z 1846 r., a także na wielu miejscach w aktach rektoratu. Można by się zastanawiać, czy stosowanie postu lub rekolekcji w formie kary za wykroczenia nie umniejszało wartości tych praktyk w oczach wychowanków, lecz brak wypowiedzi ich samych na ten temat.

Do obowiązujących praktyk należała też modlitwa w intencji cesarza. Szczególnie w dni, kiedy w czasie Mszy św. dodawano kolektę za cesarza (alumni obowiązani byli po Komunii św. odmówić hymn *Segen Oesterreich*, o czym wspomina zarówno regulamin z 1839 r., jak również *Instructiones* (1846) i co napotyka się niezliczoną ilość razy w aktach rektoratu. Szczególnie dbał o to pełniący obowiązki rektora w 1846 r. ks. Antoni Heer<sup>82</sup>, który 20 IV 1846 urządził w seminarium uroczyste nabożeństwo w intencji cesarza. Wydrukował też po polsku i po niemiecku swoje przemówienie z tego nabożeństwa.<sup>83</sup>

## V. ŚWIĘCENIA

Tonsura i poszczególne święcenia niższe i wyższe były jakby stopniami, po których mieli wstępować klerycy, by osiągnąć zamierzony cel – kapłaństwo. Toteż odgrywały one w życiu kandydatów do kapłaństwa i ich formacji ascetycznej dość znaczną rolę, choćby przez same rekolekcje obowiązujące przed przyjęciem ćwiczeń, nie mówiąc o znaczeniu przygotowania przeprowadzonego wcześniej przez przełożonych seminarium.<sup>84</sup> Tonsurę przyjmowali alumni seminarium tarnowskiego na I roku teologii (połączoną z obłóczynami). Obłóczyny nie miały charakteru uroczystego i były dokonywane w dowolnym czasie, zależnie od tego, kiedy otrzymali sutanny. Dwa niższe święcenia (ostiat i lektorat) otrzymywali alumni na II roku teologii, dwa zaś następne czyli egzorcystat i akolitat na III roku. Niekiedy jednak zdarzało się, że udzielano tonsury i święceń niższych dopiero po III, lub na IV roku jak to

<sup>80</sup> Por. J. Frint, *Geistliche Uebungen... in der Charwoche...*, Wien 1828. Wskazówkami Frinta kierowano się zresztą niemal w całości problemów wychowania kapłańskiego, a szczególnie korzystali z jego instrukcji i podręczników wychowankowie Frintaneum, do których należał m.in. ks. J. Rybarski ojciec duchowny w Tarnowie (1846-1853).

<sup>81</sup> ADT, Prot. C.T. nr 688 (11 III) i inne.

<sup>82</sup> Ks. Antoni Heer pochodził z Białej z niemieckiej rodziny i nie rozumiał postaw polskiej młodzieży. Zob. A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej*, t. 2 Tarnów 2000, s. 274.

<sup>83</sup> Ks. A. Heer, *Mowa z powodu uroczystości świętych urodzin Najjaśniejszego Pana Ferdynanda I, cesarza Austrii, Króla Węgier, Czech, Galicyi i Lodomeryi etc. etc. Do wychowanków zakładu duchownego Tarnowskiego dnia 20go Kwietnia 1846 miana przez Ks. zarządcę tegoż zakładu, profesora teologii moralnej i examinatora pros.*, Tarnów druk. Józefa Karnstadta, 1846.

<sup>84</sup> J. Frint w: *Die Weihe des Priesters*, cz. I i II, Wien 1830 omawia to bardzo szczegółowo.

było np. w 1839, czego powodem mogło być odbywanie studiów teologicznych przez dość znaczną grupę kandydatów (przed 1838) w charakterze tzw. eksternistów, pozostających poza seminarium.<sup>85</sup>

Święcenia wyższe: subdiakonat i diakonat otrzymywali alumni na IV roku teologii, zazwyczaj z początkiem II semestru w czasie Wielkiego Postu, choć nie było to żelazną regułą. Normą było udzielanie tych święceń w odstępach czasowych (co najmniej miesięcznych). Jednakże dość często stosowano dyspensy od tych odstępów czasowych tzw. interstitia.<sup>86</sup> Tak np. w 1847 r. dopiero na kilka dni przed święceniami kapłańskimi (27 VII) w kilkudniowych odstępach udzielano subdiakonatu (15 VII) i diakonatu (19 VII).<sup>87</sup> Miejscem otrzymywania święceń niższych była z zasady kaplica seminaryjna lub biskupia, wyższych zaś kościół katedralny.

W czasie wakansu stolicy biskupiej po rezygnacji ks. biskupa Wojtarowicza wysłano kandydatów do święceń w miejsce jego rezydencji do Mogiły i tam otrzymywali święcenia kapłańskie. Oczywiście ze względów praktycznych zastosowano dyspensy od przepisanych interstycji.<sup>88</sup>

Z racji składanej przysięgi celibatu, przygotowanie do subdiakonatu traktowano bardzo poważnie i było momentem decydującym o dopuszczeniu do święceń kapłańskich. Po subdiakonacie następne święcenia czyli diakonat i prezbiterat były niejako naturalnym następstwem podjętych przy subdiakonacie decyzji.<sup>89</sup>

Święceń kapłańskich udzielano uroczyście w katedrze tarnowskiej w różnych terminach, najczęściej w czerwcu, lipcu czy sierpniu, niekiedy zaś we wrześniu, październiku. Inne terminy zdarzały się także ale wyjątkowo np. w marcu czy w maju.<sup>90</sup> Nawet wychowankowie wiedeńskiego konwiktu wracali po święcenia kapłańskie do diecezji i wspólnie z alumniami seminarium tarnowskiego otrzymywali je w katedrze tarnowskiej.<sup>91</sup> Przyjeżdżali także do Tarnowa klerycy z domów zakonnych istniejących na terenie diecezji jak np. bernardyni, jezuici i cystersi.<sup>92</sup>

Święcenia kapłańskie otrzymywali klerycy mający wymagany wiek czyli 24 lata.<sup>93</sup> Często jednak kandydaci do święceń nie mieli jeszcze wyma-

<sup>85</sup> ADT, Prot. C.T. 1839 nr 10669 1067 (1 V 1839). Zob. też R. Banach, *Wychowanie w Seminarium Pastoralistów w Bochni i w Tarnowie (1822-1838)*, TST, t. 6, s. 217-242.

<sup>86</sup> Zob. ADT, Prot. C.T. 1839 nr 2076 (14 VIII) nr 2675 (15 X). J. Marek, *Czas udzielania święceń w ustawodawstwie Kościoła łacińskiego*, Lublin 1975, s. 91-112; F. Schmalzgrüber, *Ius ecclesiasticum*, t. 1, cz. II, Romae 1844, s. 1-22.

<sup>87</sup> ASDT, AR 1847: nr 87 (23 VI).

<sup>88</sup> ADT, Prot. C.T. 1850 nr 3240 (1 X).

<sup>89</sup> F. Schmalzgrueber, *Ius ecclesiasticum*, tit. XII p. 59 i nast.

<sup>90</sup> ADT, Prot. C.T. 1842 podaje termin święceń 15 III.

<sup>91</sup> ADT, Prot. C.T. 1842 nr 1930 (1 VIII): M. Neronowicz i J. Rybacki; Prot. C.T. 1842 nr 2024 (23 VII): W. Grzegorzek; podobnie w latach następnych.

<sup>92</sup> ADT, Prot. C.T. 1840 nr 1922 (26 VIII); 1841 nr 1947 (4 VIII); brali udział w rekolekcjach przed święceniami: ACT 1845 nr 1966 (4 VIII); Prot. C.T. 1848 nr 1411 (3 V) itd.

<sup>93</sup> Sobór Trydencki wymagał rozpoczętego 25 r. życia (sess. 23, c. 12 do ref.); C. Vascotti, *Enchiridion Juris Canonici*; p. 166; A. Reiffenstuel, *Jus canonicum. Universum*, Paris 1889, s. 446.

ganego wieku, gdyż studia gimnazjalne i filozoficzne można było ukończyć już w 18 roku życia, więc w 22 roku życia można było zostać absolwentem teologii. W takich wypadkach (które zdarzały się nierzadko), rektorat seminarium zwracał się z prośbą o dyspensę od przeszkody wieku (*dispensio ab aetate*) do nuncjatury wiedeńskiej poprzez tarnowski konsystorz.<sup>94</sup> Za udzielanie dyspensy wyznaczona była taksa, którą uiszczał sam kandydat do święceń lub jego opiekun. Ponieważ nie wszyscy byli zdolni do zrealizowania tej kwoty, czekali na święcenia w seminarium niekiedy ponad rok.<sup>95</sup>

Przed święczeniami lub wyjątkowo zaraz po święceniach rektorat zwracał się do władz państwowych o udzielenie neoprezbiterom tzw. *titulus mensae* (*Tischtitel*) czyli „tytułu stołowego” z funduszu religijnego, dzięki któremu mieli zapewnione utrzymanie w razie niezdolności do pracy duszpasterskiej.<sup>96</sup> Inny tytuł święceń zdarzał się tylko wyjątkowo, gdy jakaś osoba lub zamożna rodzina zapewniała nowo wyświęconemu kapłanowi utrzymanie. Również na taki „*titulus patrimonii*” gubernium musiało wyrazić swą zgodę.<sup>97</sup>

Z uzyskaniem tytułu do święceń mieli trudności alumni, którzy byli podejrzani politycznie.<sup>98</sup> Przełamanie nieufności urzędników lwowskich kosztowało dość dużo wysiłku rektora i biskupa tarnowskiego.<sup>99</sup>

Po święceniach neoprezbiterzy składali egzamin w celu uzyskania jurysdykcji. Przeprowadzał egzamin jeden z kanoników – egzaminatorów posynodalnych z zagadnień teologii moralnej.

Neoprezbiterzy opuszczali seminarium zaraz po otrzymaniu święceń i „*litterae approbationis*” jeśli wręczono im równocześnie aplikatę na placówkę duszpasterską. Częściej jednak pozostawali jeszcze w seminarium jakiś czas (od kilku dni do miesiąca), po czym udawali się na wyznaczone parafie (wikariaty) otrzymawszy zasiłek na drogę (*Reisgeld*) i pierwsze urządzenie się (*Einrichtungsgeld*).<sup>100</sup>

O przybyciu neoprezbitera na placówkę proboszcz zawiadamiał zwierzchnią władzę diecezjalną a także władze państwowe, które wyznaczały wikarym odpowiednie pensje.<sup>101</sup>

<sup>94</sup> ASDT, Prot. C.T. 1839: nr 1106 (6 V); nr 2076 (14 VIII); 1843 nr 2501 (8 X); 1844 nr 1314 (5 V); 1849 nr 529 (9 II).

<sup>95</sup> ADT, Prot. C.T. 1849: nr 529 (9 II);

<sup>96</sup> J. Zubka, *Tytuł kanoniczny do święceń*, Lublin 1935, s. 96-100.

<sup>97</sup> ADT, Prot. C.T. 1839: nr 1978 (7 VIII), podobnie w latach następnych.

<sup>98</sup> E. Janota, J. Kempner, J. Kraydocha, A. Nowicki, A. Smidowicz, M. Wałęga, J. Ziembka, z powodów politycznych nie otrzymali *Tischtitel*. ASDT AR 1846 nr 223/21 X.

<sup>99</sup> ASDT, Prot. Rekt. 1848 nr 58 (27 IV); ADT, Prot. C.T. 1849 nr 2761 (18 IX); ACT 1849: nr 2780 (19 IX) – pismo Gołuchowskiego do Konsystorza tarnowskiego. Lwów 14 IX 1849.

<sup>100</sup> ASDT, AR 1839 nr 222, dekret gub. z 16 IV 1839 l. 18908; I. Korzeniowski: *Zbiór przepisów odnoszących się do Kościoła i duchowieństwa katolickiego*, Lwów 1909, s. 183.

<sup>101</sup> Rozp. Gub. z 17 VIII 1821 r. nr 4032. Zob. *Provincial-Gesetzsamlung... Galizien, Lemberg* 1821.

**DAS ERZIEHUNGSPROGRAM IM PRIESTERSEMINAR IN TARNÓW AM ANFANG  
SEINER EXISTENZ (1838-1850).****Zusammenfassung**

Das Artikel spricht über die Moral- und Geistlichebildung der Priesterkandidaten im Priesterseminar in Tarnów in Jahren 1838-1850, das ist seit der seinen Eröffnung bis der Bischof Józef Grzegorz Wojtarowicz durch die österreichische Herrschaft ist seines Amtes entsetzen und aus der Diözese Tarnów verbannt. Der Verfasser stellt zuerst das Erziehungsteam und danach das Aufnahmeverfahren zum Studium, die Geografisch- und Sozialabstammung der Seminaristen, die Vorschrift sowie die Disziplin im Priesterseminar dar. Zum Schluss wird die Asketischebildung und die Priesterweihe, das Höhepunkt der Seminarbildung, besprochen. Die Jahren 1838 – 1850 waren besonders schwer für die Tätigkeit des Priesterseminar in Tarnów. Die Atmosphäre der Konspiration gegen die österreichischen Besatzung und die Überwachung der österreichischen Polizei hat einen schimmen Einfluss auf die Arbeit des Priesterseminar gehabt. Das Schlimmste ist im Jahr 1846 gekommen wenn der Proregens J. Chełmecki und 19 Seminaristen im Haft genommen sind.